Nr. 29 Lwów dnia 19. lipca 1902. Rok XXXV. Tom LXV

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Konkurs żniwiarek wiążących

w Berezowicy pod Tarnopolem nie odbędzie się, jak zapowiedziano, w d. 21. b. m. lecz w innym terminie, który później będzie ogłoszonym.

Z Rady Tarnopolskiego Oddziału c. k. Tow. gosp.

Wyjazd komisyi dla zakupna bydła rozpłodowego.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. gal. wysyła w drugiej połowie sierpnia b. r. komisyę do Szwajcaryi w celu zakupna bydła rozpłodowego potrzebnego do obór zarodowych.

Chcąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie potrzebnego bydła podejmuje się Komitet zakupna tegoż i dla osób prywatnych i przyjmuje zamówienia na bydło górskie do 15. sierpnia b. r.

Chcący korzystać z tego ogłoszenia, zechcą nadesłać pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, wraz z zadatkiem po 600 koron na każdą zamówioną sztukę pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie ul. Słowackiego l. 8.

Wice-prezes: *S. Brykczyński.* Sekretarz: *F. Skrochowski.*

Kilka słów o dojrzewaniu zboża.

Urodzaje tegoroczne zarówno rzepaku jak i zbóż przedstawiają się na oko nie źle; wskutek łagodnej zimy doskonale przezimowane oziminy były z wczesną wiosną bujne, iż powszechna była obawa bardzo wczesnego wyłożenia się. Później chłodna wiosna z przymrozkami nawet kilkakrotnemi powstrzymały znacznie wegetacyę — a że za chłodną wiosną poszło i bardzo chłodne i wilgotne lato o małej liczbie ciepłych słonecznych dni, więc wegetacya niezmiernie spóźniona i żniwa o parę tygodni później wypadną, niż w inne więcej normalne lata. Pora deszczowa, zimna, nie sprzyjała okwitnięciu żyta, stąd ono jest przeważnie mocno szczerbate, nierówno wypełnione. Pszenica, zwłaszcza wcześniejsze odmiany, przedstawia się wcale nie źle, o ile nie leży. Długotrwałe deszcze powodując rozmiękczenie roli są również przyczyną, że zboża się wyłożyły w bardzo wielu okolicach. O ile to wpłynie na dojrzewanie i wysokość plonu, trudno przewidzieć dzisiaj. W niektórych okolicach na bujniejszych rolach, żyto przybite do ziemi dość wcześnie — wydaje nowe spóźnione kłosy, co oczywiście nie może wpłynąć korzystnie. Zachodzi także obawa, że jeżli pogoda się nie polepszy, to zbiory będą bardzo utrudnione, co w dodatku wobec zniżki cen zboża na jesień, nie miłe stawiać pozwala horoskopy.

Zanim żniwa się rozpoczną, nie od rzeczy może będzie rzucić tu kilka słów o dojrzewaniu zboża i o wyborze najstosowniejszej chwili zbioru zbóż naszych.

Ten proces fizyologiczny zależy oczywiście od całego rozwoju rośliny, zatem i od czynników zewnętrznych, jakie na ten rozwój wpływają. Decydującą chwilą jest okwitnienie t. j. zapłodnienie zawiązków nasiennych pyłkiem kwiatowym. Od tej chwili nasienie zaczyna się tworzyć. Zawiązek się rozrasta, grubieje, a tkanka późniejszego nasienia zaczyna się wypełniać materyałami zapasowemi, które z innych części rośliny do nasienia przechodzą. Opróżnia

się więc stopniowo, powoli cała roślina z materyałów zapasowych, źdźbło, liście, od dołu poczynając, żółkną i obsychają, pozostają w nich tylko zdrewniałe i skrzemieniałe włókna, błony komórek i niektóre sole mineralne — przeważna zaś część mączki i substancyi białkowatych osadza się w kłosach w nasieniu dojrzewającem. Ta wędrówka substancyi roślinnej z rośliny do ziarna nie odbywa się jednak chaotycznie, ale w pewnem następstwie, które fizyologowie w prawidła ująć usiłowali.

Francuzcy badacze, jak Izydor Pierre i Hebert w Paryżu, a za nimi prof. Nowacki w Zurychu stwierdzili mianowicie, że zrazu szybciej gromadzą się w młodem ziarnie substancye białkowate, a dopiero nieco później napełnia się ziarno mączką czyli skrobią. Pojawia się ona naprzód jako bardzo drobne ziarenka w wodnistej treści tkanki nasiennej i dopiero powoli, w miarę napływu materyału, ziarenka te rosną i całą tkankę wypełniają szczelnie, a treść nasienia staje się coraz więcej jędrną, twardszą. Gromadzenie się wcześniejsze substancyi białkowatych umożliwia dość wczesne wykształcenie się zarodka, tak że zarodek już nawet w niedojrzałem nasieniu może kiełkować i wydaje roślinę zdolną do dalszego rozwoju, jakkolwiek mniej dorodną, niż z nasienia należycie dojrzałego. Przebieg pogody w czasie dojrzewania ziarna i w ogóle warunki klimatyczne, jakoteż stosunki wilgotności roli mają pierwszorzędny wpływ na procesa dojrzewania. Jednostajna zasobność wilgoci w glebie, pora wilgotna niezbyt upalna, umożliwiają rozrost nasienia i wypełnianie się obfitą ilością materyi zapasowych, jak również lepsze, dalej idące rozwinięcie się zarodka. Natomiast nagły ubytek wilgoci w glebie, wskutek posuchy i upałów, przyspiesza dojrzewanie z konieczności (to co niemcy nazywają *Nothreife*) następuje zbyt szybko ostatnie stadyum dojrzewania t. j. wysychanie nasienia w kłosie.

Jeżli zatem przed rozpoczęciem wysychania ziarno miało czas się wypełnić i wykształcić należycie, otrzymujemy ziarno dorodne, ciężkie; jeśli przyschnięcie następuje za wcześnie, otrzymujemy ziarno o powierzchni pomarszczonej nikło, a przynajmniej nie dość pełne. Przy tem zwykle w tym ostatnim wypadku procentowa zawartość materyi białkowatych jest wyższą niż w nasieniu należycie wykształconem — co, jak już wiemy, wynika z szybszego stosunkowo gromadzenia się materyi białkowatych w bielmie nasienia. Z tego samego powodu zachodzą też pewne różnice w wielkości ziarna w składzie chemicznym zboża produkowanego w różnych klimatach: i tak w klimatach o łagodnem lecie a wczesnej wiośnie, o wilgotnem powietrzu, jednem słowem w nadmorskich lub ku oceanowi zbliżonych położeniach wykształca się np. ziarno pszenicy dwa razy cięższe prawie, niż ziarna ze stepów południowej Rosyi lub z suchych puszt węgierskich. Gdy w Anglii np. ciężar 1000 ziarn pszenicy powyżej 55 gr. nie jest wcale rzadkością, to im dalej w głąb kontynentu ku wschodowi, ciężar ziarna pszenicy maleje do 30 gr. (1000 ziarn) a nawet poniżej — za to jednak stosunkowa zawartość materyi białkowatych zwykle się w klimacie kontynentalnym zwiększa.

Uczeni agronomowie niemieccy rozróżniają zwykle cztery tak zw. stadya dojrzewania ziarna, zatem stadyum mlecznej, żółtej, pełnej i martwej dojrzałości. Te stadya nie dadzą się nigdy ściśle od siebie oddzielić i przechodzą nieraz niepostrzeżenie w siebie. U nas stadya te nazywają się: ziarnem mlecznem, świdowatem, dojrzałem zupełnie i przestałem.

Aby obrać porę zbioru najstosowniejszą, trzeba liczyć się z tem cośmy wyżej powiedzieli; tj. że ziarno naprzód się wypełnia substancyą roślinną, a potem już tylko wysycha. Z chwilą zupełnego wypełnienia się ziarna ustaje już wszelki dopływ materyi z rośliny. Chwila ta następuje, gdy liście i pochwy liściowe obeschną, a słoma nabierze koloru żółtego aż do najwyższego międzywęźla. Ziarno nie łamie się już łatwo jak w stadyum wcześniejszem, ani nie jest jeszcze twardem, ale ugina się pod paznogciem — jednem słowem jest »świdowate«, jak u nas w niektórych

Z wycieczki Dublańczyków do Mezöhegyes

skreślił Prof. Dr. Stefan Pawlik.

IV.

Opasy stanowią obecnie ważną gałęź gospodarczą w Mezöhegyes. Materyałem opasowym są brakowane woły robocze i krowy mleczne, umyślnie skupywane do opasu bydło rogate, braki trzody chlewnej na słoninę i młode świnki na wędzonkę, względnie do fabrykacyi salami, nakoniec owce.

W stajniach opasowych przez nas zwiedzanych zauważyliśmy nadzwyczajną staranność i systematyczność w żywieniu i brakowaniu opasów. Bydło jest regularnie ważone dla kontroli opłacalności zadawanej paszy, wszystkie sztuki, u których przyrost jest stosunkowo za niskim, bywają wyłączane i sprzedawane lub zabijane na własną potrzebę. To postępowanie wywiera dodatni wpływ na wyniki finansowe przedsiębiorstwa. Zauważyliśmy większy przyrost u wołów czerwono-srokatego bydła, aniżeli u wołów stepowych. W folwarku Fecskesi, wynosiła waga wołów węgierskich:

1. lutego 1902	25.410 *kg.*,	średnio	605 *kg.*
1. czerwca 1902	30.280 „	„	720 „
w całej stajni przyrost w 90-ciu dniach. . . .	4.870 *kg.*,	na sztuce	115 *kg.*

w przecięciu na sztuce około 91 deka dziennie; woły stepowe osadzają stosunkowo więcej łoju w porównaniu ze srokatymi wołami kupnymi, u których natomiast wyższym jest przyrost mięsa. Węgierskie woły sprzedają loco stajnia po 72 *K.* za 100 *kg.* wagi zwierzęcia na nogach, przyczem 12 godzin postu i 7% opustu przyznają.

U wołów srokatych, względnie ciemno czerwonej maści siedmiogrodzkich, zanotowaliśmy następujące przybytki na wadze:

1. lutego wynosiła waga wołów w stajni	41.005 *kg.*	średnio	621 *kg.*
1. czerwca	48.675 „	„	737 „
przyrost ogólny	7.670 *kg.*	na sztuce	116 *kg.*

w przecięciu w całej stajni przyrost dzienny około 1.16 *kg.*

Okres opasu wynosi 180 dni; pierwszy trwa 45 drugi 90, trzeci 30 a ostatni 15 dni.

Opasy odbiera kupiec Hess z Monachium, płacąc 80 K. za 100 *kg.*, przy 12 godz. poście i 7% opustu. Te opasy wysyłane bywają do Frankfurtu i Monachium. Przeciętny stan bydła opasowego w roku wynosi około 1.500 sztuk.

T r z o d a c h l e w n a opasaną bywa w dwóch kierunkach: około 500—550 sztuk starszych wypasa się rocznie celem uzyskania słoniny, a 2.000 – 2.500 sztuk młodych bywa sprzedawanych w podpasionym stanie do fabryk salami.

O w c e o p a s a n e w ilości 650—700 sztuk, dosięgają wagi 116 - 118 *kg.* i po 12 godz. poście ważone z 2% opustu, sprzedają po 41—43½ *K.* za 100 *kg.*

okolicach nazywają (co odpowiada niemieckiemu *Gelbreife*). Przystępując do zbioru w tej porze mamy z jednej strony pewność, że ziarno nie zmarszczy się po wyschnięciu — że nie obkruszy się i nie wypadnie z plewy przy zbiorze. Przy zbiorze wcześniejszym narażamy się na to, że wiele ziarna niewypełnionego pójdzie jako poślad przy czyszczeniu, przy zbytniem zaś opóźnianiu zbioru narażamy się na to znowu, że źdźbło kruszeje i łatwo się łamie tuż pod kłosem (zwłaszcza u pszenicy i jęczmienia). Jednakże i przy tem zbyt szablonowo postępować nie należy i liczyć się trzeba tutaj z celem, dla którego zboże uprawiamy. Produkując towar zwykły targowy, na mąkę lub na paszę, możemy więcej dowolnie porę zbioru wybierać, inaczej gdy się produkuje ziarno do siewu lub np. jęczmień browarniany. W tych ostatnich wypadkach zawsze korzystniej jest przetrzymać aż do zupełnego dojrzenia — o ile inne względy, natury np. administracyjnej na to pozwolą. Badania nowszej daty prof. Rémy'ego wykazały równiejsze kiełkowanie i wogóle lepszą jakość jęczmienia browarnianego zebranego w stadyum dojrzałości suchej, w porównaniu ze zbożami wcześniejszemi. (*m*).

Jak się ustrzedz chorób, które mogą się przenosić ze zwierząt na ludzi.

podał

Prof. Mag. Stanisław Królikowski.

Istnieje u nas przesąd bardzo upowszechniony — że w stajniach i oborach, w których trzyma się kozły inne zwierzęta są od chorób zabezpieczone.

Mówiono mi, że na Podhalu włościanie hodują świnki morskie a to dla tego, że jakoby one chronią człowieka od rumatyzmu: mieszkańcy chaty, w której przebywają te miłe zwierzątka, mają być wolni od owej dotkliwej choroby.

Rozumie się, są to tylko przesądy, przesądy stare głęboko zakorzenione – ani bowiem świnka morska człowieka, ani kozioł innych zwierząt obecnością swą od chorób nie ochroni, a gdy zachorują — nie uleczy.

Dzisiejsza jednak nauka, przekonała się, że zwierzęta nawet swoją chorobą mogą być niekiedy dla naszego zdrowia użyteczne. Jeżeli obecnie ospa — ta straszna niegdyś epidemija przestała prawie zupełnie zabierać ofiary, w krajach w których szczepienie jej dzieciom jest obowiązkowe, jeżeli coraz mniej, na szczęście, widzimy twarzy nią oszpeconych, to niewątpliwie przyczyniają się do tego zwierzęta. Dzięki spostrzeżeniu jakie uczyniła pewna znakomita angielka i dzięki wysoce zasłużonemu ludzkości lekarzowi Jenner'owi, również jak ona anglikowi, poznaliśmy, iż ludzie zarażeni ospą bydlęcą — zostają ochronieni na bardzo długi czas od ospy własnej ludzkiej. — Już przeszło sto lat korzystamy z tego olbrzymiego odkrycia.

Jakby dla uczczenia jubileuszu stuletniego tych wielkich obywateli, inny uczony — Behring, robi nowe odkrycie, nie mniej ważne od poprzedniego polegające na tem, że jeżeli koniowi będziemy wstrzykiwali pod skórę albo do żyły — jad strasznej dla wszystkich matek błonicy (dyfteryi), to gdy koń po tej operacyi powróci do zdrowia, a my utoczywszy krwi jego, otrzymaną z niej surowicę wstrzykiwać będziemy dzieciom podległym dyfterytowi — wtedy w bardzo wielkiej ilości wypadków nastąpi wyleczenie. Z pewnością Behring tem odkryciem więcej ocalił istnień człowieczych i więcej łez matczynych osuszył, niżeli, Napoleon wielki istnień ludzkich zgasił i łez wycisnął Gdyby świat był sprawiedliwy — to stopił by wszystkie spiże, z których zrobiono pomniki wielkim zdobywcom, a ulałby z nich posągi Jenner'a, Behring'a i wielu innych podobnych im dobroczyńców ludzkości.

Z odkryć, o których w tej chwili wspomniałem, wynika, że między ustrojem zwierzęcia a ustrojem człowieka istnieje pod względem chorób znaczne powinowactwo, z którego nauka niekiedy wyciąga korzyść dla społeczeństwa ludzkiego.

Częściowy zbyt opasów jest na miejscu we własnej rzeźni, w której biją rocznie około 300 sztuk bydła rogatego, 1.300 owiec i jagniąt i 280 sztuk trzody chlewnej.

Stan wołów roboczych ulega w ciągu roku zmianie; na wiosnę się zmniejsza, w jesieni wzrasta i wówczas właśnie wypada na 4 woły robocze 25—26 morgów roli pod pługiem będącej. Po zwózce buraków z 2.000 sztuk wołów roboczych, odstawiają trzecią część na opas, z wiosną dokupują na targach siedmiogrodzkich woły nowe w miejsce wybrakowanych.

Do przewozu ciężarów utrzymują w Mezöhegyes pewną liczbę bawołów siedmiogrodzkich, które w zwykłych jarzmach zaprzęgane w wózkach dwukołowych przewożą różne materyały budowlane i t. p.

Do różnych usług na dziedzińcu używają osłów, które towarzyszą także stadom koni na pastwiskach w roli roztropnych przewódców.

Wartość żywego inwentarza według oszacowania z r. 1901 wynosiła ogółem 2,800.666 koron, to zn. że jednemu morgowi roli odpowiada 101 koron wartości inwentarza.

Różnorodne gałęzie przemysłu rolnego wspierają cele gospodarstwa w wysokim stopniu; domena posiada 7 gorzelń buraczanych, młyn parowy, fabrykę cukru, fabryczny zakład przeróbki konopi, cegielnię, wreszcie piekarnię i rzeźnię, która, jak się rzekło, zaopatruje w mięsiwo mieszkańców domeny.

Młyn parowy służy wyłącznie do przeróbki zboża na mąkę dla zaspokojenia potrzeb personalu domeny (rocznie 24.000 *q*) oraz do uzyskania szrutu dla inwentarza żywego (rocznie 36.000 *q*) Piekarnia wypieka dla żołnierzy obsługujących stadninę rządową oraz dla robotników rolnych rocznie około 300.000 bochenków chleba.

W cegielni wypalają rocznie $2^1/_4$ miliona cegły maszynowej, cegły na chodniki i dachówki, na potrzeby domeny.

Gorzelń przerabiających główki buraczane jest obecnie 7. Pierwszą wystawiono w r. 1883, a że przeróbka buraków okazała się rentowną, pomnażano stale liczbę gorzelń. W centralnym zarządzie domeny jest gorzelnia w związku z rafineryą i składem wolnym na spirytus, pojemności 6 000 hektolitrów. W latach zniżki cen spirytusu zawieszano kampanie, tembardziej, że cukrownia płaciła wyższą cenę za buraki. Od r. 1898 przerabiają w gorzelniach wyłącznie główki buraków cukrowych. Wzrost zawartości cukru w produkowanych burakach oraz korzystna zmiana ustawy o opodatkowaniu cukru skłoniła zarząd domeny do założenia cukrowni. W r. 1884 podpisano kontrakt z firmą Karol Stammer o budowę i urządzenie cukrowni oraz prowadzenie tejże na okres 20 lat. Po 20 latach urządzenie fabryczne ma być odkupionem przez domenę po cenie szacunku; zabudowania wszelkie są własnością domeny od samego początku.

Niestety, jesteśmy zaledwie u progu wspaniałego przybytku wiedzy: dalekim jeszcze jest czas, w którym choroby zwierząt dadzą się opanować i użyć jako czynniki w walce z chorobami ludzi, Dzisiaj pod względem chorób zwierzęcych musimy postępować jeszcze, jak względem jadowitych płazów — nie umiejąc ich okiełznać starajmy się ich unikać lub je zniszczyć, — gdyż są dla nas niebezpieczne.

A niebezpieczeństwo to n e jest urojone: znamy takie choroby zwierzęce, które dla człowieka są zawsze zabójcze, choć są i takie, które na szczęście w pewnych tylko warunkach są groźne. Lecz iluż to chorób zwierzęcych doniosłości jeszcze wcale nie znamy?!.

Już samo nagromadzenie dużej ilości zwierząt w mieszkaniach naszych jest rzeczą dla zdrowia szkodliwą. Są ludzie, którzy kochając się w kotach lub psach, trzymają po kilka sztuk ich obok siebie, często w mieszkaniach ciasnych, źle lub wcale nie przewietrzanych. Człowiek nieprzyzwyczajony do powietrza, jakie w takich warunkach panuje, gdy zostanie owiany wyziewami bijącymi z takiego mieszkania — doznaje nieprzyjemnego uczucia i musi całą siłą panować nad sobą, aby nieokazać gospodarzowi wstrętu — którego niekiedy nawet przezwyciężyć nie ma sposobu. Że na zdrowie ludzi, którzy stale w podobnem powietrzu przebywają, odbija się to jak najgorzej - sądzę, zbyteczną rzeczą dowodzić.

Zdarzało mi się niejednokrotnie spotykać w takich okolicznościach ludzi złożonych długą niemocą, co więcej powiem, iż w takich warunkach nie zdarzało mi się widzieć ludzi zupełnie zdrowych fizycznie i duchowo, cierpi u nich zazwyczaj albo ciało albo duch; co jest przyczyną a co skutkiem, któż stanowczo mógłby zawsze rozstrzygnąć?

Bezwątpienia — nadmierna czułostkowość, skutkiem której czasam człowiek niepotrzebnie otacza się w nadmiarze zwierzętami, odejmując sobie i swym najbliższym, często skąpy i bez tego kęsa chleba! aby wyżywić rzeszę zwierząt, wynika z choroby duszy, ale nieulega też żadnej wątpliwości, że niedokrewność, choroby płuc a także nerwice mają często swą przyczynę w warunkach, jakie powstają przy nagromadzeniu wielkiej ilości zwierząt pod jednym dachem z człowiekiem. Mówię tu głównie o psach i kotach.

Szkodliwość hodowanania dużej ilości psów i kotów jest tem większa, im właściciel jest mniej zamożny, gdyż zmuszony do obywania się bez pomocy służby, musi zaniedbywać czystość. Znałem osoby, które cały czas swój dzieliły pomiędzy swe psy a skromnie sprzęty, a jednak i jednych i drugich utrzymać w należytym porządku nie mogły. Sierść zwierząt nadzwyczajnie utrudnia zachowanie jakiej takiej czystości ich ciała i jest powodem, iż z mieszkania trudno pozbyć się pasorzytów, te zaś ostatnie, jak wiele za tem przemawia, stają się roznosicielami wielu zaraźliwych pomiędzy ludźmi chorób. Dr. Karliński, lekarz okręgowy w Bośni, wspominając mi w liście swym o wielkiej epidemii tyfusu w jego powiecie panującej pisze, iż główną przyczyną, jaka tam wpłynęła na rozpowszechnienie się tej choroby były pluskwy, w których ciałach, nawet po 30 dniach więzienia tych stworzeń w zamkniętych pudełkach, znajdywał żywe, zdolne do rozwoju zakaźniki tyfusowe. Dzisiaj jest stanowczo rozstrzygniętą rzeczą, iż pchły mogą być roznosicielami dżumy.

Niebezpieczeństwo pod każdym względem wzmaga się w domach, gdzie istnieje zwyczaj sypiana z psami lub kotami. Nigdy nie można dostatecznie ostro zganić podobnego przyzwyczajenia, zwłaszcza, gdy tyczy się dzieci. Jest on nieskończenie szkodliwym pod każdym względem, fizycznym i moralnym, gdyż pociąga za sobą jeszcze inny nałóg: dla tego też osoby starsze powinny stanowczo temu przeciwdziałać, dzieciom nie pozwolić na sypianie ze zwierzętami i samym złego przykładu nie dawać.

Mało też zwracają zwykle uwagi na okoliczność, że psy i koty mogą być roznosicielami między ludźmi chorób, na które te zwierzęta same wcale nie zapadają np. tyfusu, dyfteryi, szkarlatyny, grypy (influencya). Przebywając w mieszkaniu chorego, często liżąc jego ręce, a następnie wybiegłszy na dziedziniec i bawiąc się tam z dziećmi, zwierzęta te łatwo mogą przenieść chorobę. W takich wypadkach przyczyny zarażenia szuka się zwykle w czem innem, a właściwy powód uchodzi uwagi. Psy i koty zatem na czas choroby zaraźliwej powinny być z domu usunięte i pomieszczone tam, gdzie przyczynić się do złego nie mogą.

Znacznie mniej szkodliwe jest stałe przebywanie ze zdrowemi zwierzętami roślinożernemi; z tem wszystkiem dość powszechny jeszcze do nie dawna u ogółu pogląd, jakoby dla chorych na płuca długie przebywanie w oborach zbawiennie wpływało na zdrowie, zaliczyć należy do błędnych, przeciwnie nawet, dla osób skłonnych do chorób piersiowych, długie przebywanie w oborach jest wręcz niebezpieczne, gdyż, tak jak dotąd rzeczy stoją, nigdy nie możemy być pewni, czy w oborze nie znajdują się między

---

Cukrownię puszczono w ruch w r. 1889 a pierwsza kampania odbyła się w r. 1889/90. Dzienna przeróbka 8.000 *q.* buraków cukrowych, 6.000 *q.* dostarcza obowiązkowo domena, resztę sąsiednie gospodarstwa. Wszelkie odpadki przynależą wyłącznie domenie Mezöhegyes. Dzierżawca Stammer płacił w pierwszych 10 latach po 1 *k.* 40 *gr.* za 1 *q.* buraków, w następnych 10 obowiązany płacić po 1 *k.* 50 *gr.* za 1 *q.*; w miarę zawartości cukru i cen surowego fabrykatu po nad przyjętą normę ma cukrownia płacić premię. Dyrektorem cukrowni jest niemiec pruskiego pochodzenia, chemikiem czech — zaiste dziwny zbieg.

Fabryczny zakład przeróbki konopi na surowe włókno należy do akcyjnego szegedyńskiego Towarzystwa; przedsiębiorstwo prowadzi towarzystwo własne ryzyko Materyał surowy zadowalniał fabrykę — zapotrzebowano więcej konopi a że tytoń się nie opłacał rozszerzono uprawę konopi w Mezöhegyes i w najbliższej przyszłości uprawa tejże rośliny obejmie 1.300 morgów. Fabryka płaci za 1 *q.* na powietrzu suszonych konopi 5 koron, bez względu na jakość; za każdy odebrany *q.* konopi zwraca fabryka gospodarstwu 35 *kg.* paździerzy bez żadnego odszkodowania.

Zwiedzenie tak rozlicznych zakładów fabrycznych a zwłaszcza nieznanych u nas gorzelni buraczanych i fabryki przeróbki konopi było ze wszech miar ciekawem i pouczającem.

krowami sztuki chore na gruźlicę i czy tym sposobem nie narażają się te osoby na łatwe nią zakażenie.

Niektóre osoby, zwłaszcza młode panienki, posuwają swą czułostkowość do tego stopnia, że całują zwierzęta — psy, koty.

Pomijam już wstrętne uczucie, jakie obudza w patrzącym podobna pieszczota, ale jest ona dla zdrowia wręcz szkodliwa — zwierzęta te mają pyszczek zawalany różnemi nieczystościami, przedewszystkiem materyami rozkładowemi, pochodzącemi z gnijącej w pyszczku karmy i pruchniejących zębów a którą zwierzę językiem na wargi swoje przenosi, czego następstwem może być zakażenie osoby, która zwierzę całuje. — Na rodzajowych obrazkach nie brzydko nawet wygląda, gdy ładne dziewczę daje papudze lub innemu ptakowi cukier do jego dzioba z własnych swych ustek, jest to dość malownicze, ale jeżeli sobie przypomnimy, że ptactwo pokojowe, a szczególniej papugi, bardzo często podlegają gruźlicy i na nią giną, to z łatwością pojmiemy, na jakie niebezpieczeństwo naraża ludzi podobnego rodzaju pieszczota.

Karmienie zwierząt pokojowych z naczyń, których używa się dla ludzi, jest niemniej godne potępienia Niestety zbyt mało ogół zwraca na to uwagi: przy obiedzie — często nawet w domach, po których najmniej można by się tego spodziewać, resztki pozostałe dają na tych samych talerzach psom lub kotom, które potem uproszczają robotę służbie kuchennej Ludzie do tego stopnia lekceważą to sobie, że widzieć można w restauracyach, szczególniej w ogrodach, dokąd wejść gościowi wraz z psem na smyczy nikt nie broni — jak ten gość resztę niedojedzonej potrawy stawia wraz z talerzem na ziemi dla swego ulubieńca Powstają zwykle z tego powodu małe nieporozumienia — gdyż nie każdemu innemu gościowi podoba się takie postępowanie, i sprawa kończy się niekiedy prawie parlamentarną dyskusyą. Zdarzało mi się niejednokrotnie widzieć w ogrodzie jezuickim pewną damę (dodajmy, że damę wyższego świata), która zwykle karmiła w ten sposób dwa swoje psy. Na pochwałę jednak tej pieczołowitej pani muszę przytoczyć, że nie zatrzymywała dla siebie samej najlepszych cząstek z kotletów.

Jeżeli wspólny pobyt ze zwierzętami zdrowemi lub z takiemi, które wydają się zdrowemi, może być niekiedy dla człowieka szkodliwym, to cóż mówić dopiero o wpływie zwierząt chorych na człowieka.

Z małymi wyjątkami, wszystkie choroby zwierząt wpływają ujemnie na niego. O jednych z tych chorób wiemy, iż przenoszą się na człowieka np. wąglik, wścieklizna, nosacizna, — o tych chorobach mówić będziemy później. Takie choroby nazywamy zaraźliwemi dla człowieka (zoonozami). Lecz jest mnóstwo chorób, o których ogólnie sądzą, iż zaraźliwemi dla człowieka nie są — a jednak można z całą pewnością twierdzić, iż przy pewnym zbiegu warunków mogą poważne przedstawiać dla nas niebezpieczeństwo.

Przedewszystkiem między niemi jest pewna liczba takich chorób, których wcale pod tym względem nie znamy jeszcze, a które mogą się okazać dla człowieka groźnemi. Dajmy przykład: U bydła rogatego spotykamy często guzy owrzodzone na szczękach, których jeszcze niedawno istoty nie znano. Dopiero 25 lat temu Perroncito a zaraz potem Bolinger wykazali, iż przyczyną ich jest rodzaj pleśni, którą nazwali promieniogrzybem.

Otóż wtedy dopiero okazało się, że choroba ta jest zaraźliwą dla ludzi. Izrael pierwszy w roku 1878 wykazał, iż i u człowieka przy pewnego rodzaju owrzodzeniach taki sam grzyb znajduje się w ropie z nich się sączącej, a w rok później dowiedzionem zostało (Ponfick), że jest to ten sam grzyb, który nazwano u zwierząt promieniogrzybem.

Ztąd wniosek, iż promieniogrzybnica może przenosić się na człowieka Dzisiaj nikt o tem nie wątpi. A jednak choroba ta znaną była u bydła rogatego od bardzo dawnych czasów, tylko o istocie jej, powtarzam, nie miano pojęcia.

Przyszłość zapewne wypowie to samo o wielu innych chorobach, które wydają się nam dzisiaj jeszcze niewinnemi dla ludzi. Nosacizna psia uważaną jest za chorobę dla człowieka nieszkodliwą, a jednak znane wypadki, iż wywoływała ona u ludzi choroby oczu.

Wszelkiego rodzaju ropiejące rany i wrzody, niewątpliwie stać się mogą dla ludzi zabójczemi, jeżeli wydzielina z nich dostanie się na zranione miejsca ciała ludzkiego lub na błony śluzowe oczu, nosa i t. d. Sprawdzili to niejednokrotnie na sobie lekarze zwierząt, którym podczas operacyj, przy opatrunku wrzodów, przypadkowo dostała się do oczu ropa lub skaleczyli się nożem użytym podczas zabiegów leczniczych.

Biorąc to wszystko na uwagę przyjść musimy do wniosku, że jeżeli już pod względem zwierząt zupełnie zdrowych zachować winniśmy pewne ostrożności, to tembardziej winno to być czynione pod względem zwierząt chorych na jakie bądź choroby, choćby według obecnego pojęcia zupełnie dla ludzi niewinne.

Zwierzę chore (a mówię tu głównie, lecz nie wyłącznie, o zwierzętach pokojowych) winno być odosobnione, tak dobrze od ludzi jak i od innych zwierząt, zwłaszcza, gdy choroba jest gorączkowa, gdy zwierzę wydziela z siebie zwracające na się uwagę nieprzyjemne wonie, czy to przy chorobach płucnych, kanału pokarmowego, skóry, czy innych narządów, gdy z oczu, lub z nosa sączy się śluz, gdy skóra się łupieży lub pokrywa różnego rodzaju wydzieliną.

Zwierzęta pokojowe, chore, koniecznie powinny mieć osobne swoje posłanie, o ile można proste, aby, gdy tego zachodzi potrzeba, mogło być ono bez żalu spalone. Zwykły worek płócienny wypełniony słomą lub sianem — jest pod tym względem zupełnie odpowiedni celowi; można go zastąpić ramą drewnianą na czterech niskich nóżkach, z naciągniętem jak na blejtramie grubem płótnem, płótno to bowiem da się dobrze i bez wielkiego zachodu wymyć szczotką i wysuszyć.

Nie należy przypuszczać, iż odosobnienie chorych wielkich zwierząt, jako to: koni, bydła rogatego i innych, jest mniejszego znaczenia i tu szczególniej zwrócić winniśmy uwagę na zwierzęta gorączkujące. Służba stajenna sypiająca wraz z końmi chorymi na influenzę lub zołzy z całą pewnością jest wy-

stawiona na zgubne wpływy różnych czynników chorobowych, z których zaledwie małą cząstkę dziś znamy.

Niestety, co do ostrożności pod względem chorych zwierząt wogóle jesteśmy nadzwyczajnie lekkomyślni: ileż to razy zdarzało mi się widzieć dzieci bawiące się z psami lub kotami podległymi chorobom skórnym lub pokrytymi długotrwałemi ranami. Wynika to z tego, że nadzór i starania około zwierzęcia chorego chronicznie nużą i nudzą: przez pewien czas zachowują się przepisane ostrożności — później zaś wbrew własnej woli i bezpieczeństwu następuje zaniedbanie, a tymczasem wydzieliny chorobowe albo wprost zostają przeniesione rękami na oczy, usta, albo też padając na ziemię, zamieniają się w pył, który w części zostaje wetchnięty, w części zaś pada na powierzchnię ciała osób przebywających w mieszkaniu, które jest zarazem lazaretem dla zwierzęcia chorego.

Niebezpieczeństwo wzrasta dla tych, którzy chore zwierzę pielęgnują a niedość są ostrożni, aby ręce swoje po każdem zadaniu lekarstwa lub po każdym opatrunku dokładnie obmyli. Samo już zadawanie leku jest połączone często z niebezpieczeństwem, — odnosi się to szczególnie do psów, którym przy tej czynności zwykle pyszczek otwierają przemocą, a co pacyentowi, rzecz prosta, wcale się nie podoba. Ileż to razy przekonałem się, iż psu wściekłemu zadawano leki pierwiej niż poddano go zbadaniu fachowemu i truchlałem na myśl, że przy tem doraźnem leczeniu zwierzę mogło pokąsać swego dobroczyńcę. Wynika z tego, że nigdy ludzie nie znający się na rzeczy nie powinni zadawać lekarstw psom i kotom chorym, gdy o rodzaju choroby nie są przeświadczeni, przynajmniej co do wścieklizny.

D. c. n.

KRONIKA.

Spółki rolnicze. W ślad za spółkami oszczędności i pożyczek systemu Raiffeizena, organizowanych przy dzielnej pomocy biura patronatu Wydziału krajowego, poczęści jako naturalny wynik budzącego się pod ich wpływem ruchu assocyacyjnego wśród ludności rolniczej, zaczynają powstawać spółki rolnicze z własnej inicyatywy kół interesowanych.

Jeszcze w styczniu 1901 r. powstała pierwsza spółka dla kultury torfów w Wolicy baryłowej (pow. Kamionka strumiłowa). Działalność jej obejmuje dwie gminy położone wśród torfów przeciętych tak zw. kanałem Stojanowskim. Za przykładem tej spółki zawiązała się z końcem 1901 r. druga taka sama spółka w Podliskach małych w powiecie lwowskim, obejmująca sześć gmin położonych nad kanałem jaryczowskim. Obie spółki opierają się na jednakowych statutach opracowanych przez biuro patronatu. Są to zatem stowarzyszenia zarejestrowane z poręką ograniczoną w ten sposób, że za każdy deklarowany udział w kwocie 2 kor. odpowiadają członkowie spółki za jej zobowiązania kwotą 100 K.

Zadaniem tych spółek jest popieranie kultury rolniczej na gruntach torfowych. W tym celu spółka może przedsiębrać wspólne melioracye gruntów torfowych, sprowadzać na rachunek członków nawozy sztuczne, nasiona i inne artykuły gospodarskie, udzielać członkom zapomóg i kredytu w celu prowadzenia kultury torfów i t. p. Wydział krajowy przyjął obie spółki do swojej opieki, przyznał każdej z nich obok bezzwrotnego zasiłku po 400 K., pożyczki bezprocentowe po 1000 K. Także ministerstwo rolnictwa przyznało spółce w Wolicy subwencyę w kwocie 1000 K. Już z dotychczasowej akcyi obu spółek (obie sprowadziły w roku zeszłym i bieżącym po kilka wagonów nawozów sztucznych dla uprawy torfów) wnosić można, że przy pomocy krajowej opieki rozwiną pożyteczną działalność.

Oprócz tych spółek dla kultury torfów powstały w zachodniej części kraju dwie spółki rolnicze z innym zakresem działania. Za inicyatywą Wydziału powiatowego w Bochni zawiązała się tam „rolnicza spółka magazynowa“, której zadaniem jest zorganizowanie wspólnej sprzedaży głównych produktów rolniczych, przedewszystkiem zboża (dostawy wojskowe i t. p.)

W Porąbce, w powiecie brzeskim, zawiązała się w b. r. spółka owocarska z celem popierania produkcyi owoców, znacznie rozpowszechnionej w tamtej okolicy.

Nakoniec zaznaczyć należy powstanie kilku spółek mleczarskich prowadzonych na wspólny rachunek członków i zorganizowanych po części jako stowarzyszenia sądownie zarejestrowane.

Kiełkujący wśród ludności rolniczej ruch assocyacyjny powitać należy jako objaw bardzo pożądany. Doświadczenie w Niemczech zrobione, a także w zachodnich krajach austryackich, przekonywa wyraźnie, że ludność rolnicza, przedtem ekonomicznie i społecznie rozbita, zaczyna w ostatnich czasach zdobywać sobie przez różnego rodzaju spółki rolnicze materyalne korzyści i organizując się na podstawach nowożytnych, dźwiga skutecznie swe położenie i zapewnia interesom rolnictwa należyte uznanie i poparcie.

Z kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie. W dniu 10 b. m. zakończył się uroczystem nabożeństwem rok szkolny w tutejszym zakładzie. Na kursie I-szym siadało 13 uczniów do egzaminów rocznych, z których 8 przeszło na kurs II-gi, 4 pozwolono zdawać egzamin poprawczy po wakacyach a 1-go reprobowano z prawem powtarzania. Na kursie II-gim przystąpiło 15 uczniów do egzaminów rocznych, z tych 11 przeszło na kurs III-ci, a 4 pozwolono zdawać egzamin poprawczy po wakacyach. Na kursie III-cim złożyło 11 uczniów egzamina roczne i wszyscy zostali przypuszczeni do egzaminu głównego, który się odbył w dniach 11 i 12 bm. przy współudziale kuratorów szkoły i Delegata Wydziału kraj.

Wszystkich 11 uznano za ukwalifikowanych a mianowicie: Witołda Białosuknię z Warszawy, Wacława Boskiego z Woysławic, Władysława Jarzębskiego z Jazdowic, Romana Persa z Nowego Sącza, Witołda Plewińskiego z Dąbrowy, Henryka Panikiewskiego z Przewodowa, Józefa Rapackiego z Boguszyna, Franciszka Rupniewskiego z Janowic, Artura Rzewuskiego z Jarosławia, Zbigniewa Szaniawskiego z Karpowców, Andrzeja Zbrożka z Rudek.

W. S.

Wyścielanie grządek krótkim nawozem lub nawet sieczką ze słomy wielce się przyczynia do podniesienia ponu szczególnie roślin warzywnych. Nie jest jednak rzeczą obojętną kiedy pod roślinami wyścielać można. I tak np. podług prób robionych w szkole ogrodniczej we Wersalu ze sałatą rzymską, otrzymano na ziemi wyścielonej z 1 ara 536 kg. sałaty, na ziemi niewyścielonej z 1 ara 637 kg. sałaty.

Rośliny te posadzone zostały 13-go kwietnia.

Zupełnie inny rezultat wydały rośliny (sałata rzymska) posadzone 19 czerwca i raz tylko podlane. Tu otrzymano z jednego ara: na ziemi niewyścielanej 319 kg. sałaty, na ziemi wyścielonej 320 kg. sałaty.

W trzecim wypadku zaś taka sama sałata posadzona także 19 czerwca lecz częściej podlewana wydała z 1 ara: na ziemi niewyścielanej 581 kg. na ziemi wyścielanej 622 kg.

Z tych trzech doświadczeń wynika więc, że wyścielenie grządek w czas na wiosnę wpływa ujemnie na rozwój roślin; przeciwnie zaś w lecie możemy przez wyścielanie plon podnieść lecz tylko wtenczas, gdy dostarczymy roślinom potrzebnej wody.

Dodać tu jeszcze wypada, że do przeprowadzenia tych doświadczeń użyto sieczki, a nie nawozu, a więc nadwyżka w plonie nie może być przypisaną żadnym pokarmom lecz tylko pulchności, która przez ściołkę w ziemi się utrzymuje, a który to stan ziemi tak bardzo się przyczynia do dobrego rozwoju każdej rośliny.

(Ogr. zawod.)

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Odpowiedź. WP A. Ł. Koszyki na owoce zamawiać można w Zakładzie koszykarskim w Rudniku p. loco, lub u „Spółki koszykarskiej“ w Wiązownicy p. Jarosław.

Odpowiedź P. K. w Ł. m. Pszenicą wcześnie dojrzewającą i plenną o słomie dłuższej jak banatka jest t. zw. Ostka regenerowana hodowana w Grotkowicach pod kierunkiem D-ra A. Prażmowskiego. Pszenica ta w ostatnich latach przy wielu porównawczych próbach dawała bardzo dobre rezultaty. Nabywać ją można przez „Związek handlowy kółek rolniczych“ Lwów. Kopernika 1. lub Kraków, Pijarska 4.

Pytanie 22. Ile metrów kubicznych zajmuje jedna kopa każdego gatunku zboża młóconego w stodole?

Wiadomości handlowe.

Lwów, 17. lipca 1902. Pszenica gotowa 9·00—9·25 na termina 7·00—7·25 żyto gotowe 7·25—7·50. na termina, 5·75—6·—, owies oproczny gotowy 7·90—8·20, na termina, 5·25—5·75, jęczmień pastewny 6·50—6·75, brow. 6·75—7·—, rzepak 10·25—10·50. nowy —·——·—, lnianka —·——·—, groch pastewny —·——·—, do gotowania 8·50—9·50, wyka 6·75—7·—, bobik 6·25—6·30, hreczka 8·——8·20, kukurudza nowa 6·20—6·40, stara —·——·—, chmiel za 56 kg. —·——·—, koniczyna czerwona —·——·—, biała —·——·—, szwedzka —·——·—, tymotka —·——·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·—–16·25 ekskontyngent 8·—8·25.

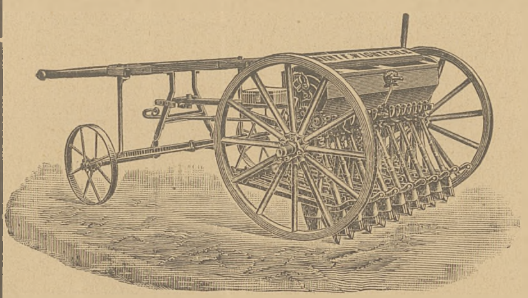
Usposobienie słabe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.



Austr. patent N. 1246. „Montania. Węg. patent, N. 15053.

Najwyższe odznaczenia od ck. Tow. gosp. i Minist. roln. we Wiedniu, od Akademii wynal. w Paryżu od Dyrekcyi dóbr Cesars. i od Krl. Węgierskich domen.

Wysiew wszystkich nasion za pomocą jednego wału i jednego trybu

Niejednostajna jazda i wstrząśnienia bez wpływu, żaden regulator

Wichterlego siewniki uniwersalne

„MONTANIA“

polecają

najtaniej

Sieje na równinach i pochyłościach.

Lekki, silny, pojedynczy, tani.

J. Neuberger i Spa Lwów, Gródecka 53.

Opisy i cenniki darmo i opłatnie.

Szanowna firma

J. NEUBERGER i Sp. we Lwowie!

Z przyjemnością zaznaczam że siewniki „Montania“ są tak pojedyncze jak żadne inne siewniki rzędowe przytem tanie lekkie, łatwe do wyczyszczania, sieją jednakowo z góry i do góry i zasługują przez to na największe polecenie.

Zwierzyniec pod Krakowem. Z uszanowaniem

Zarząd gospodarczy klasztoru P. P. Norbertynek.

Władysław Jarecki.

Tryumf

galicyjskich stadnin za granicą.

Przy między narodowej jeździe o nagrodę w Turynie przypadły cztery pierwsze nagrody wyłącznie dla koni ze stadnin galicyjskich. Bliższe szczegóły o tych wyścigach znajdują się w ilustrowanym artykule w Nrze 56 **„Wiener landwirtschaftliche Zeitung“** z b. r. Pojedyncze numera po 25 halerzy, Abonament kwartalnie Koron 6, w Administracyi: **Wiedeń, I. Schauflergasse 6.**

1—3

Bydło opasowe

i

trzodę chlewną

przyjmuje do komisowej sprzedaży na targ **krakowski i wiedeński** udzielając zaliczki

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu

we Lwowie pasaż Hausmanna l. 5.

Lwowskie biuro handlowe
ul. Kościuszki L. 4.

wysprzedaje

po znacznie zniżonych cenach nieużywane stalowe

Pługi 1 skibowe Eberhardta.
Srutowniki Mayfarta.
Triery Heida.

dostarcza również

Węgiel kamienny
Sikawki i przybory pożarne.

8—12

Twoje świnie

stają się mięsistemi grubemi i tłustemi, mięso ich będzie smaczniejsze, jeżeli domieszasz do ich karmy **proszek doktora Trankoczego**



już po użyciu jednej paczki skutek staje się widoczny. 1 pakiet z opisem sposobu użycia kosztuje 50 halerzy 5 pakietów 2 Kor. Do nabycia u każdego kupca, jeżeli nie to pocztą z apteki Trankoczego w Laibach (Krainie). Przez tę samą aptekę sprowadzić również można **Doktora Trankoczego wyborne krople na żołądek,** odpowiadające poprzedniem kroplom Mariacelskiem. Balsam, Gorżki likier żołądkowy. Wina ziołowe etc. flakon po 40 halerzy, 6 flaszek 2 kor. **Pigułki** przeczyszczające pudełko 42 hal. 6 pudełek 2 kor. 10 hal. **Syrop ziołowy** na kaszel płuca, i piersi flaszka po 1 kor. 12 hal. 6 flaszek 5 kor. Środek do nacierania na podagrę i rwanie 1 flakon 1 koronę, 6 flakonów 4 kor. 50 hal. **Tinktura na nagniotki** flakon 80 hal. 6 flakonów 3 kor. 50 hal. Przeczyszczające herbaty pakiet po 1 kor. 5 pakietów 4 kor. Codziennie wpływają listy dziękcynne, także od Doktorów chwalące ten środek.

4—24

Kukurudzę, grys i owies

wagonami, jak niemniej

Nawozy sztuczne i żużle Thomasa

oraz

Kosiarki, Grabiarki, Żniwiarki-wiązałki

lokomobile i motory benzynowe i spirytusowe

wszelkie maszyny, narzędzia rolnicze z pierwszorzędnych fabryk dostarcza za gotówkę i na spłaty kilkuletnie.

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu

Lwów, pasaż Hausmanra l. 5.

2—2

Pompy Wagi

wszystkich rodzajów dla domowego i publicznego użytku, dla gospodarstw, budowli i przemysłu. — nowych poprawnych konstrukcyi.

Wagi decymalne, centymalne, prezmianowe i mostowe z drzewa i żelaza dla celów handlowych, fabrycznych, gospodarskich i innych.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp, maszyn, kurków, pip, rur, węży gumowych i konopnych.

W. Garwens, Wiedeń

I. Schwarzenbergstrasse 6. I. Wallfischgasse 14.

Katalogi gratis i franco, do nabycia we wszystkich składach maszyn, u pompiarzy, etc. — Żądać Garwensa: Pompy i Wagi.

W Hulezu o. p. Loco, stacya kolei Bełz, jest na sprzedaż używany siewnik rzędowy fabryki Claytona i Shuttlewortha za 100 zł. W chlewni zarodowej pełnej krwi Yorkshir są na sprzedaż knurki i loszki w różnym wieku; zaś z obory zarodowej pół krwi Simenthalskiej 7 jałówek roczne, półtoraroczne i dwuletnie po cenie 30 ct. za kilo żywej wagi. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr.

Rządca dóbr i gorzelnik z długoletniemi świadectwami poszukuje posady. Adres **P. P. post. rest. Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego.

2—6

Wózki i szyny dla kolejki gospodarskiej tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Kolejka" do Administr. „Rolnika". 1—3

Zarząd dóbr Olejowa Królewska p. Horodenka W.Pana Adolfa Cieńskiego poszukuje używanego w dobrym stanie siewnika rzędowego „MELICHAR". Żyta świętojańskiego na nasienie. 6—3

Zarząd dóbr Wielka Wieś p. Wojnicz ma do sprzedania **10 jałówek** od $1\frac{1}{2}$ do 2 lat $\frac{3}{4}$ **krwi Simentaler** po importowanym buhaju a nader mlecznych matkach po cenie 70 groszy za kilo loco stacya kolei Tarnów. 2—2

Zarząd dóbr Busk

ma na sprzedaż roczne i półroczne 2 buhajki pełnej krwi Simenthal. — 2 buhajki pełn. krwi Oldenburg. — 2 buhajki pół krwi Oldenburg.

Podziękowanie na korespondentce.

(Poniżej notaryalne poświadczenie.)

Szanowny Panie! Świnie moje nie chciały jeść i były bardzo mizerne. Przypadkiem dostałem od jednego z moich ludzi pakiet proszku opasowego dla świń. Jest to zadziwiające, nie mogę nastarczyć paszy mojim świniom, przybierają olbrzymio na wadze od niedawnego czasu dzięki temu doskonałemu środkowi. Jestem w możności i będę go jak najbardziej polecał.

Proszę odwrotną pocztą przysłać mi 5 paczek proszku opasowego dla świń.

31/10 Z poważaniem
Jozef Englisch, drogomistrz kolejowy
w Belišče—Slawonia.

Powyższy odpis zgodny jest z oryginałem na karcie korespondencyjnej opatrzonej markami 4 Fillerowemi i 2 Hellerowymi.

Leibad 2 października 1901 r.

Pieczęć notaryalna. — Iwan Plantan c. k. notaryusz.

Niech każdy właściciel świń kupuje Dra v. Truköczego proszek opasowy dla świń. Można go dostać u wszystkich kupców, a jeżeli nie ma, to przez pocztę w aptece Truköczego w **Leibabh Kraina.**

1 paczka 50 hl. 2 paczek 2 Kor.

Dom dla Ziemian.

Dom dla Ziemian. Dom dla Ziemian.

Pługi sackowskie, brony pat. Laake, siewniki pat. Zimmerman, kieraty, młocarnie, młynki

E. Kühne, Moson

Motory „GNOM“ benzynowe

Żniwiarko-wiązałki, żniwiarki i kosiarki

Mc. Cormick.

Garnitury **NICHOLSON** parowe.

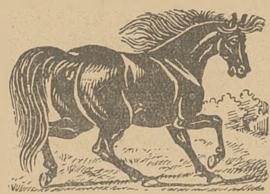
Maszyny **BÖLTEGO** do szycia mat.

Mleczarstwo **JURANY** Separatory

Największy w kraju SKŁAD NASION.

Dom dla Ziemian. 13–35

8 złotych 19 srebrnych medali, 30 dyplomów honorowych i uznania.



Kwizdy

płyn restytucyjny

c. k. uprz. woda do mycia koni

Cena flaszki K. 2·80.

Od 40 lat używana w stajniach dworskich i większych stajniach wojskowych i cywilnych **do wzmocnienia przed i po wielkich trudach, w zwichnięciach, w stężeniach muskułów** etc., czyni konia **wytrzymałym na wszelkie trudy.** Prawdziwy tylko z uboczną marką ochronną we wszystkich aptekach w Austro-Węgrzech.

Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. k. austr. węgier. i król. rum. dostawca nadworny.

Aptekarz obwodowy w Korneuburg pod Wiedniem.



Doskonały środek do tuczenia świń.



PECUSIN wyborny środek tuczący. Dodatek pokarmowy dla wszystkich zwierząt domowych koni, bubai, wołów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów, i drobiu. Jeden pakiet pół kg. **1 K.**

Cztery próbne pakiety franko 4 K.

FABRYKA PORKINU

Wiedeń IX. Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnürr w Limanowy, Markus Munderer w Rzeszowie, Andrychów Józef Sowiński, Jakób Mechner, Chybi Chabówka Maurycy Schwarz, **Czerniowce** Schmidt i Fontin, **Dziedzice** Bracia Nitsch, **Kęty Stanisław** Hałatek, **Lwów Apteka** P. Mikolascha i Alojzy **Hubner,** Milówka B. Galler, **Maków** E. Glatsmann, **Nowy Sącz** S. Kwiciński, **Nowy Targ** J. Mastbaum i S. Teichner, Oświęcim Fanny Matyskiewicz, Stryj Ignacy Knaute, Rajcz Jakób Klappholz, Tartaków Marcin Pirnik, Wadowice Jan Pohl, Markus Statter Zakopane. Calvaria Jacob Altergut. Brody Julius Landawi. Tarnopol Simon Ratzenstein.

Najlepsze i najbardziej polecenia godne

są dzisiaj

Kosiarki, Żniwiarki i Wiązałki

„Buckeye“

fabryki **Aultman, Miller & Co. w Akron, Ohio,** U. S. A.

Zalety: **nader prosta konstrukcya, najlepszy materyał, najstaranniejsze wykonanie, zupełne zrównoważenie** (zbalansowanie) **maszyn, dlatego lekki, spokojny pochód i zupełne wyzyskanie siły pociągowej.**

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę oraz **Składy komisowe** posiada

Związek handl. Kółek roln.

w Krakowie	**we Lwowie**
ulica Pijarska l. 4.	ul. Kopernika l. 2.

Wszystkie maszyny i części zapasowe zawsze na składzie! — Polskie ilustrowane katalogi darmo i opłatnie. 9—12



Patentowane pompy KLINGS'A



są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki. Działalność w godzinie 12.000 litrów. Ceny:

Drewniane Nr. 2. 3 4 5 6 7 m. głęb.

Kor. 29 32 36 40 49

Kute żelazne Nr. 3. wewnątrz i zewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją nie zatykają się:

3 4 5 6 m. głęb.

Kor. 40 49 58 68

Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty: sztuka 9 kor.

Józef Klings, Altrothwasser,

Szląsk austryacki.

NAJLEPSZY w Swiecie „TRYUMWIR“ siewnik rzędowy (dryl) Przywilej

JÓZEF FRIEDLAENDER

Wiedeń XX Drezdenstrasse 42—46. 14—16

S. A. Bubera Synowie

Lwów
Grodecka 20

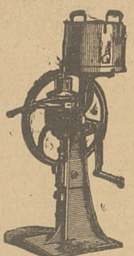
polecają

jako wyłączni reprezentanci:

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mleczarskiem szwedzkiego Tow. akc.

Alfa Separator

800 pierwszych nagród „Grand Prix“ w Paryżu.



Wirówki - - - - -
Maślnice - - - - -
Wygniatacze - -
Oziębiacze - - - -
Podgrzewacze - -
Stągwie - - - - -
Konwie - - - - -

Zakładanie zupełnych mleczarń parowych i ręcznych.

Najlepsze zużytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło są tylko wtedy możliwe, jeżeli się oddziela śmietankę z mleka zapomocą centryfugi **Alfa - Separator**



Słynne patentowane garnitury młocarniane parowe i wszelkie maszyny rolnicze

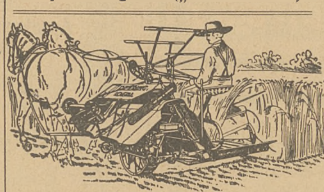
HOFHERRA i SCHRANTZA

Wiedeń—Budapeszt.

Pługi i siewniki

Rudolfa Sacka

Lipsk-Plagwitz („Grand Prix“).



Żniwiarko-wiązałki »Ideał« lekkości w robocie

DEERING-Harvester Comp.

w Chicago („Grand Prix“).

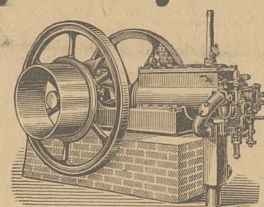
Wyroby **Deeringa,** które na ostatniej paryskiej wystawie z pomiędzy wszystkich innych uznane zostały za najlepsze i wyszczególnione najwyższemi odznaczeniami, cieszą się wielkiem rozpowszechnieniem w Królestwie Polskiem, a żniwiarki tegoż w kraju odznaczone zostały przy próbie w Żurawicy dolnej na polach J. O Ks. Sapiehy w r. 1900 najwyższą nagrodą. v. Rolnik Nr. 50. 15. XII. 1900.

Benzynowe, Naftowe, Spirytusowe

Motory i lokomobile

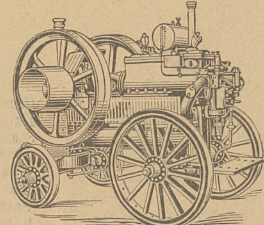
Tow. akc.

Marienfelde.



Odznaczone dyplomem honorowym Tow. gosp. czeskiego w Pradze w maju 1901.

Zupełne bezpieczeństwo przed eksplozyą.
Gotowość ruchu w ciągu 10 minut.
Fabryka ta zatrudnia przeszło 1000 robotników i dostarczyła już zwyż 3000 lokomobil wyłącznie do celów rolniczych.



Wszelkie motory, maszyny rolnicze i mleczarskie i części składowe zawsze na składzie.

Katalogi, cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specyalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.